

## CO TO ZNACZY WIERZYĆ?

### REFLEKSJA W OPARCIU O ŻYCIE BŁ. JERZEGO MATULEWICZA

Wierzyć to – po pierwsze **MODLIĆ SIĘ W KAŻDYM CZASIE**. Modlitwa to rozmowa. Kiedy kogoś kochasz, rozmawiasz z nim, im bardziej ktoś ci jest bliski, tym więcej was łączy. Nawet kiedy wszystko już sobie powiedzieliście to chcecie być razem. I tak jest z modlitwą. Tak ją pojmował bł. Jerzy. *„Należy się zaprawiać do ciągłej modlitwy w duchu, czy to idąc, czy wykonując jakąś pracę, zwłaszcza gdy ona nie wymaga wysiłku umysłowego, lub też gdy mamy chwilę wolnego czasu /.../ Te krótkie westchnienia do Boga, /.../ to spoglądanie na wszystko oczyma wiary — nie wymaga specjalnego czasu i nie tylko nie przeszkadza w pracy, ale jeszcze bardziej ją ożywia. /DzD 27/*

On nie tylko pouczał. On się modlił.

Będąc małym chłopcem, pomagał w gospodarstwie starszemu bratu i już wtedy pracę przeplatał modlitwą, orząc modlił się na różańcu. Podobnie idąc do szkoły. Wstępował do kościoła po drodze aby adorował Jezusa obecnego w Najśw. Sakramencie lub odprawić drogę krzyżową. Jako kapłan, a następnie jako biskup czynił to samo... wiedział, że modlitwa jest źródłem wiary. **Nie da się trwać nieugięcie w obronie dobra, prawdy, w obronie pokoju i szacunku wobec drugiego człowieka, bez modlitwy. Nie da się wytrwać w wierze i świadczyć o niej w środowisku pracy czy nauki, bez modlitwy.**

Po drugie - wierzyć to **UFAĆ BOGU**. Bł. Jerzy nazywał to patrzeniem na wszystkie wydarzenia naszego życia z wyżyn wieczności. Przywołam tu mój ulubiony przykład obrazujący zaufanie wobec Boga. Proszę przypomnijcie sobie jak wygląda haftowana narzuta, serweta, obrus... piękny wzór jest tylko po prawej stronie, po lewej zaś widać wiele połączeń haftu, który nie odzwierciedla nic pięknego. My czasami jesteśmy podobni do małej dziewczynki, która siedzi na niskim stołeczku przypatrując się pracy mamy. Od dołu widzi tylko wiele krzyżujących się nitek... lecz co jakiś czas mama pokazuje jej jak wygląda wzór od góry....

My – jak ta mała dziewczynka - widzimy tylko to, co przeżywamy tu i teraz..., czasem wydaje nam się to bez sensu... czasem tak nam się życie popłącze, że zdaje się nie ma już wyjścia... ale u Boga każda chwila naszego życia jest ważna, nawet ta niepokładana, nawet ta pełna grzechu... jeżeli te doświadczenia Jemu damy..., on przerobi to w piękny haft naszej świętości... patrzeć z wyżyn wieczności, to zaufać Bogu, że naprawdę **stworzył nas dla wieczności żyjemy. To zaufać, że dla świętości żyjemy.**

Jeżeli szukasz celu w życiu – bł. Jerzy wskazuje go dzisiaj – **bądź święty**. Wszystko inne tak dobieraj w życiu by do tego celu ciebie prowadziło.

Po trzecie – wierzyć, to **CZYNIĆ DOBRO WSZYSTKIM**. Św. Paweł podkreślał w liście do Efezjan, że **jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili**. Wiara bez uczynków jest martwa. Trzeba o niej świadczyć przykładem życia. Takiego doświadczenia wiary można nauczyć się tylko w rodzinie. Bł. Jerzy czerpał wzorce od swoich rodziców, których życie tak zostało scharakteryzowane przez świadków: **„panował wśród nich przykładna miłość, wzajemne zrozumienie, dobre serce oraz pokój z sąsiadami”**. /A. Labanauskaite, abp. J. M, w: *Nasz Ojciec Odnowiciel*, red. J. Bukowicz, W-wa 1969, s. 215./

Jerzy, był bardzo wrażliwy na biedę ludzi, zwłaszcza dzieci... dlaczego? To również wyniósł z dzieciństwa, kiedy po śmierci rodziców, często doświadczał zimna i głodu. My chcemy ochronić nasze dzieci przed brakiem czegokolwiek... a wierzyć to również przeżywać braki i ograniczenia

Po czwarte wierzyć – to także **WIERZYĆ W KOŚCIÓŁ**. Pomimo słabości i grzechów ludzi, którzy go tworzą czyli moich, kapłańskich ale też waszych – naszych. **Wszyscy jesteśmy za siebie wzajemnie odpowiedzialni, jak to było dzisiaj czytane w drugim czytaniu. Jako Kościół tworzymy jedno ciało z Chrystusem, bo On jest głową Kościoła, a my jego członkami.**

Bł. Jerzy napisał, że ***Kościół to szpital na duchowe niemoce. Tu nie ma aniołów, ale ułomni ludzi***. Zobaczmy jak to współbrzmi ze słowami Jezusa, ***„Nie przyszedłem do sprawiedliwych ale do grzeszników”***.

Kościół jest nam dany przez Jezusa aby chronić nas przed złym duchem, który sam utracił szczęście, zazdrości nam i wszystko robi by nas od Boga oddzielić... Chce zniszczyć także Kościół. Kościół pomimo grzechu i słabości jest święty świętością Chrystusa, i posiada depozyt wiary. Bł. Jerzy tłumaczy to w odniesieniu do różnych poglądów, ***aby zawsze czekać, aż Kościół wskaże jak się na te czy inną rzecz zapatrywać”***. ***Jak mawiał, wtedy nie zbłądzimy....***

W krótkim czasie nie da się zgłębić wszystkich aspektów wiary w życiu bł. Jerzego, więc niech ten będzie ostatni – a jest nim nasza **postawa wobec przeciwników czy nieprzyjaciół**. Bł. Jerzy pisał „Ja tak kocham wszystkich ludzi bez różnicy”. Sam był wszystkim dla wszystkich, a doświadczał niezrozumienia i niezасłużonej krytyki – tylko dlatego, że głosił prawdę o godności każdego człowieka, każdej narodowości i każdego wyznania... sam natomiast nigdy nikogo nie poniżył. Pisał: ***Należy tak walczyć o prawdę, aby nawet jej przeciwnicy odnieśli wrażenie, że jesteśmy wobec nich pełni miłości i szacunku... i tak, aby nasza mowa nie uraziła, gdyż to może niechęć do Kościoła.***

To jest ważne dzisiaj dla nas, kiedy tak wielu przeciwników Kościoła stara się sprowokować nas do użycia słów niechrześcijańskich.

Podsumowując – wiara rodzi się ze słuchania i czytania Ewangelii.

Jej znajomość pobudza nas do modlitwy, z której czerpiemy zaufanie do Boga i siłę w wyrażaniu wiary czynami.

Tak ugruntowana wiara pozwala stać się wiernym członkiem Kościoła, który nie zważając na swoje grzechy i innych, będzie czerpał z jego darów zbawienia jakim są sakramenty.

I takiej wiary Wam i sobie życzę.